IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ (NR 76)**

z dnia 16 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 76)

16 grudnia 2021 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na ponowiony dezyderat nr 3 skierowany do Rady Ministrów w sprawie sytuacji armatorów rybołówstwa rekreacyjnego – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Ciecióra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Antosik** prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie, **Kornel Łabęcki** wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego ze współpracownikami, **Michał Niedźwiecki** rzecznik Sztabu Kryzysowego Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu. Wznawiam posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – mówię wznawiam, bo tamto przerwaliśmy – które dotyczy tego samego tematu, czyli kontynuujemy rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na ponowiony dezyderat nr 3 skierowany do Rady Ministrów w sprawie sytuacji armatorów rybołówstwa rekreacyjnego. Czy do porządku państwo posłowie chcieliby coś dorzucić? Nie widzę. Rozumiem, że porządek przyjęliśmy, więc przechodzimy do dyskusji.

Witam pana ministra Ciecióręę. Witam pozostałych gości, państwa posłów. Proponuję, żeby stan negocjacji w sprawie rybołówstwa rekreacyjnego przedstawił pan minister Ciecióra. Później – dyskusja.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Ciecióra:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na ostatnim posiedzeniu Komisji zapowiedziałem spotkanie, które postanowiliśmy przeprowadzić w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi z zainteresowanym stronami. W spotkaniu wziął udział również obecny tutaj pan poseł, którego witam, poseł Kukiz. W spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele armatorów. Z naszej strony byłem ja, ale był też sekretarz stanu Ryszard Bartosik, była pani dyrektor departamentu, wszystkie osoby, które w ten proces postanowiłem zaangażować i wdrożyć. W trakcie spotkania przedstawiliśmy jakby całościową sytuację, bo pan poseł nie znał jej w całości, od początku. Postanowiliśmy ją jakby zreferować i przygotowaliśmy taki dokument. Nie wiem, czy pan przewodniczący też chciałby dostać taki dokument?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Tę sprawę znamy od początku i te dokumenty też.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Tutaj jest kalendarium, które zaprezentowaliśmy. Ta sprawa ciągnie się od 2019 r. i teraz z różnych względów – również zaskakujących – prowadzona jest w tym momencie w pewnym sensie przez MRiRW. Na wspomnianym spotkaniu udało się przede

wszystkim zaprezentować stanowiska obu stron, czyli oczekiwanie wypełnienia tego porozumienia, które zostało podpisane i zawarte przez stronę społeczną z ówczesnym ministrem gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, i jakby też uregulowania kwestii prawnej.

Mam nadzieję, że państwo nie oczekujecie od mnie wskazania jednoznacznej formuły prawnej ulokowania armatorów rekreacyjnych w ministerstwie czy to rolnictwa czy infrastruktury, bo takiej możliwości dzisiaj nie mam. Po prostu na chwilę obecną musimy na roboczo przepracować temat, w jaki sposób tych armatorów ująć. Dzisiejsze przepisy, dzisiejsze regulacje prawne nam to uniemożliwiają.

Natomiast w trakcie tego spotkania i również po pewnych konsultacjach uznaliśmy, że absolutnie jest zasadne i będziemy do tego dążyć, podejmując intensywne działania, aby tej grupie 23 armatorów, którzy nie zostali objęci wsparciem w 2020 r., udzielić takiego wsparcia. Oczywiście nie gwarantuję państwu, że to zrobimy w ciągu 20 czy 30 dni. Natomiast ja tutaj składam taką deklarację, że znajdziemy formułę prawną, żeby to w sposób dynamiczny zrealizować i tę samą kwotę, którą dostali państwa koledzy, również wam wypłacić.

Będziemy mieli finansowanie, będziemy mieli źródło finansowania, natomiast mamy podstawowy problem związany ze znalezieniem formuły prawnej, aby to zrobić. Teraz trwają na ten temat rozmowy, prace robocze, analizy prawne. To nie jest temat, który rozwiążemy w ciągu jednego dnia. Natomiast te prace prowadzimy. Tutaj w dalszym ciągu jest bardzo aktywny i zaangażowany poseł Hoc.

Mieliśmy spotkanie robocze w Ministerstwie Infrastruktury, za chwilę będziemy mieli spotkania kolejne. Tak że ta praca trwa. Tyle mogę powiedzieć, jeśli chodzi o ten etap, jego stan od ostatniej Komisji. Te prace są po prostu już prowadzone.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, niestety ta odpowiedz nie jest odpowiedzią na dezyderat. Świat się nie zaczął w 2019 r. A zanim powstało czy zostało powołane Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, rybołówstwo tradycyjnie było w Ministerstwie Rolnictwa. Po zmianie w 2019 r. w mojej ocenie w całości powinno tam powrócić. I nie moją rolą posła i nie rolą rybaków jest dzisiaj zastanawianie się, dlaczego kawałek działu gospodarczego w Polsce zawisł w powietrzu. To jest jedno.

Dwa – nie mówimy o kwestii odszkodowań covidowych, o których pan wspomniał, i że zobowiązał się pan do zamknięcia tej sprawy. Bo to jest mały fragment problemu, który owszem, jest problemem, ale to jest mały fragment problemu. Mówimy o znacznie większym problemie, który wiąże się z wieloletnimi działaniami Komisji Europejskiej i kolejnych polskich rządów związanymi z ochroną stanu ryb na Bałtyku. Ja zwracałem uwagę na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji, żebyśmy się przygotowali do tego, że niewykluczone, że Morze Bałtyckie będzie w przyszłości jednym wielkim przyrodniczym parkiem chronionym i że w ogóle tam połowów nie będzie. I tego bym w ogóle nie wykluczył. Ale to Komisja Europejska zablokowała połowy. I to państwo polskie zobowiązało się – tak jak pozostałe państwa – do tego, żeby zrekompensować i pomóc jednostkom rybackim, rybakom wyjść z tego zawodu na trwałe. To był okres czasu, kiedy były dwa kierunki wyjścia w związku z ograniczeniami połowów: złomowanie i przekształcenie się w rybołówstwo rekreacyjne, także wspierane ze środków unijnych i krajowych. I to zostało dokonane. Komisja Europejska poszła o krok dalej i uznała, że nie ma rybołówstwa rekreacyjnego i że trzeba to rybołówstwo zamknąć.

Zatem jeśli je trzeba zamknąć, to rolą naszego państwa jest pomoc tym jednostkom w zamknięciu tej działalności i wsparcie ich w poszukiwaniu innej działalności. Nie może być tak, że przez dwa lata mamy sytuację, w której duża grupa zawodowa nie ma środków do życia, a kolejny powołany do tego wiceminister mówi, że to nie leży w kompetencjach tych czy tamtych. Mamy jasną odpowiedź z biura legislacyjnego rządu, że rybołówstwo rekreacyjne jest przypisane do rolnictwa. Nie kto inny, tylko rolnictwo powinno ten problem rozwiązać.

Ja rozumiem, że pan dzisiaj składa zobowiązanie, że kwestia zobowiązania covidowego zostanie dokończona, bo część rybaków dostała, część nie dostała. Ale my też

chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź, co rząd ma zamiar zrobić z kwestią wsparcia rybaków rekreacyjnych w zakończeniu ich działalności i przekształceniu w inną, znalezienia pomocy w poszukiwaniu innego źródła zarobkowania. To mieliśmy rozwiązać i tego dotyczył dezyderat.

My w tej chwili, po pana odpowiedzi, jesteśmy dokładnie na początku poprzedniego posiedzenia naszej Komisji. Jak państwo wiedzą, ja rzadko zabieram głos w tej Komisji jako poseł. Raczej staram się tylko prowadzić, ale gwoli prawdy historycznej niektóre rzeczy chciałem przypomnieć, bo pan minister odwołał się do tego harmonogramu.

Zatem otwieram dyskusję i powiem szczerze – witam jeszcze raz serdecznie pana ministra Cieciórę, ale na tej Komisji dziś także powinien być obecny wicepremier Kowalczyk. Ja wtedy wiem, że mielibyśmy jakieś decyzje bądź zapowiedź decyzji. A tak to zobaczymy, co z tej dyskusji wyniknie.

Otwieram dyskusję. Kto z pań posłanek, panów posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Borowczak.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Na poprzedniej Komisji dość burzliwie tu rozmawialiśmy. Ja nawet mówiłem, że przyjeżdżanie na Komisję to strata czasu – i swojego zdania nie zmieniam, bo te decyzje, jak wiemy, w różny sposób są jakoś uzgadniane czy przygotowywane poza Komisją. Myślałem, że pan minister dzisiaj przyjdzie i powie: brawo, udało się. My przyjmiemy to z wielką ulgą, że problem został rozwiązany. A tak, jak widzę, stoimy w tym samym miejscu, zwołane jest kolejne posiedzenie Komisji. Nie wiem, czy pan przewodniczący ma jakieś informacje o rozmowach toczących się u pana wicepremiera Kowalczyka. Dochodziło do nas, że te sprawy są na ukończeniu, już dobiegają końca. A tu widzę, że właściwie sytuacja nie uległa zmianie. Jeżeli pan przewodniczący ma jakieś informacje albo posłowie koledzy z PiS, to bardzo bym prosił o informację. Bo panowie znów przyjechali i znów z niczym wrócą do domu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Kto następny? Pan poseł Urbaniak, bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos.

Tak, ja się w zasadzie przyłączam do tego apelu posła Borowczaka, ponieważ mam wrażenie, że po stronie ministerstw, zarówno po stronie Ministerstwa Gospodarki Morskiej kiedyś, teraz Ministerstwa Infrastruktury, jak i Ministerstwa Rolnictwa, nie ma dobrej woli do tego, żeby tę sprawę wyjaśnić. Zastanawiam się głośno nad tym, czy to nie jest też kwestia tego, że to jest po prostu mała grupa społeczna i państwo w rządzie uważacie, że można ją zignorować tylko dlatego, że w sumie to niewielu zagłosuje, bo jest ich niewielu. Trzeba jednak pamiętać o tym, że taki niesmak też zostaje na przyszłość, więc to nie chodzi tylko o tę jedną grupę społeczną, ale w ogóle o to, jak rząd podchodzi do obywateli polskich i jak się zachowuje w tej sytuacji ministerstwo.

Wiemy, że grupa rybaków rekreacyjnych w zasadzie została w pewien sposób zdyskryminowana, ponieważ te złomowania, które tutaj miały mieć miejsce, odszkodowania, które miały być przyznane, w zasadzie do dzisiaj są nierozwiązane. Sytuacja jest nieopanowana i nierozwiązana, i w zasadzie nie ma dobrej woli, jak to rozwiązać.

Ja współczuję też przedstawicielom ministerstwa, bo podejrzewam, że decyzja jest wyżej, a panowie musieliście przyjść i tłumaczyć się w imieniu ministra. Rozumiem też, że pan minister Kowalczyk jest nowym ministrem, jeszcze nie wszystko ma uporządkowane. Ale skoro wiedzą państwo w ministerstwie, że jest taki dezyderat, że jest taki apel ze strony Komisji i jest to apel ze wszystkich środowisk, które są przecież w Sejmie, całej Komisji, a nie jednego środowiska politycznego, to być może sprawa jest na tyle poważna, że należy się nią zająć niezwłocznie. Dzisiaj dotyka to rybaków rekreacyjnych, ale w przyszłości może dotknąć jakieś innej branży i ta inna branża też będzie tak potraktowana. Już mieliśmy też historycznie sytuację, w których pewne branże były

traktowane – mówiąc kolokwialnie – z buta, ale chyba nie o to chodzi w zarządzaniu państwem i podejściu do obywateli.

Stąd mój apel, by ta sprawa została jak najszybciej rozwiązana. By zostały tutaj przyznane odpowiednie odszkodowania. Bo to jest zwyczajnie potrzebne. Już abstrahując od tego, że są też inne problemy z samym Bałtykiem, jak pewne zanieczyszczenie na przykład w rejonie Zatoki Puckiej. Ale to jest jakby rzecz, która niekoniecznie musi dotyczyć Ministerstwa Rolnictwa, choć trzeba o tym też pamiętać, bo sytuacja samego Bałtyku też nie jest ciekawa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Szałabawka się zgłaszał.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie chciałbym być tym złym, ale jak mnie nie zrozumiecie, to tak będziecie mogli uważać. Tutaj zwracam się do pana posła Kukiza, bo nie był na ostatniej Komisji jako gość. Ja pamiętam branżę stoczniową, gdzie stoczniowcom zaproponowano strzyżenie pudli, bo tak uważano i taka była wtedy pomoc państwa. Ja wiem, że ta pomoc tutaj jest niewystarczająca. Natomiast trzeba do końca doprowadzić chociażby 200 tys. zł tego zwrotu covidowego, bo naprawdę niektórzy – nie rybacy, tylko przedsiębiorcy mogą mieć bardzo ciężką sytuację.

Natomiast dla mnie było troszeczkę przerażające, jak tutaj jeden z panów – do pana się zwracam – kiedy była mowa o odszkodowaniach, bo to, że one muszą nastąpić, że musicie być uratowani, że możecie się przebranżowić, to jest dla mnie rzecz oczywista, użył takich słów: co, ja za te 200 tys. zł do końca życia się utrzymam?

Szanowny panie, za 2 mln zł też prawdopodobnie się pan nie utrzyma. Chodzi o to, żebyśmy tutaj wypracowali jeden konkret, żeby można było się przebranżowić, żeby można było pójść w inną formę działalności. Wy jesteście twardymi przedsiębiorcami, ale nie możemy wychodzić z takiego założenia, że ma być to takie odszkodowanie, które pozwoli leżeć plackiem i do końca życia nic nie robić. Tak to, przepraszam, zabrzmiało. Nie chcę być tym złym, tylko mówię szczerze co było powiedziane.

Najważniejszą rzeczą jest podjąć – i to bardzo szybko – taką formę pomocy, która będzie nie tylko tą żywą gotówką, która będzie przeznaczona na życie, tylko na to, żeby przedsiębiorcy mogli dalej funkcjonować i się rozwijać. Ja nie wierzę, że panowie chcą leżeć do końca życia i za to, co dostaną, to już nic nie będą robić. No tak – tak było na ostatnim posiedzeniu Komisji. Mimo że bardzo jestem za wami, to te słowa mnie wtedy zbulwersowały.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Kukiz. Następnie pan poseł przewodniczący Marchewka.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję przede wszystkim za pomoc. Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że już jaśniej nie można wytłumaczyć tego całego tematu, w sposób bardziej klarowny, niż jak zrobił to pan przewodniczący Sawicki. Przede wszystkim nie mieszałbym aż tak bardzo spraw odszkodowań covidowych. To jest też jeden z tematów do poruszenia na pewno i bardzo ważny, ale tutaj tą najważniejszą sprawą jest to, że po prostu armatorzy zostali przez państwo pokrzywdzeni. A jeżeli obywatel został pokrzywdzony, już nie będę dochodził, w jakich to było momentach, która władza jest winna, ale ewidentnie w tej całej sytuacji…

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Unia Europejska.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Nie, nie. To są kwestie negocjacji. Wie pan, jak ja mam jakieś zatargi z żoną, to najpierw szukam winy u siebie przede wszystkim, gdzie ja coś mogłem zrobić nie tak. Unia nie Unia – nieistotne.

W każdym razie tutaj, przepraszam panie ministrze, ale chciałem doprecyzować – to nie jest tak, że ja się z tym tematem zapoznałem w tej chwili. Temat dorsza czy Bałtyku i tych wszystkich spraw to jeszcze w poprzedniej kadencji z posłem Kobylarzem wielokrotnie podejmowaliśmy. Byliśmy również na Wybrzeżu, rozmawialiśmy z rybakami, z armatorami kutrów komercyjnych do połowów rekreacyjnych. Temat jest mi bardzo mocno znany. Mało tego, mogę nie być do końca obiektywny – mówię to żartem – bo swego czasu nawet wygrałem w zawodach w wędkarstwie morskim wśród 300 osób.

Natomiast powiem tak, tutaj chodzi o jedną rzecz. Skoro państwo polskie popełniło jakieś błędy, zaniechania czy w nieodpowiedni sposób negocjowało z Unią i zostawiło tych przedsiębiorców, którzy zainwestowali spore pieniądze w kutry i zostali nagle na lodzie ze względu na różnego rodzaju unijne postanowienia, to po prostu państwo jest zobligowane te szkody naprawić. I tutaj już sam fakt, że ci ludzie byli rzucani z jednego ministerstwa do drugiego, nie bardzo było wiadomo, w którym są, i to się wszystko przedłużało, bo byliśmy w takiej niejasnej sytuacji, świadczy o tym, że najchętniej państwo by się problemu pozbyło, a tego problemu pozbyć się nie pozwolę. Są różne ministerstwa, jest Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, są różnego rodzaju działania – i nad tym może debatujmy. Bo nie ulega wątpliwości, że z winy państwa przedsiębiorcy znajdują się w takim położeniu, w jakim się znajdują. Trzeba było inaczej z Unią negocjować.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Marchewka, później pan poseł Hoc i pan poseł Wieczorek. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo. Rzeczywiście ta sprawa trwa zbyt długo. My tutaj oczekujemy konkretów i wskazania jasnego działania, jak ta sytuacja powinna zostać rozwiązana. Od kilku miesięcy nie jesteśmy w stanie otrzymać od rządu odpowiedniej informacji. A przecież bywało tak, że były sytuacje, w których cała Komisja, każde środowisko polityczne, które jest w tej Komisji, apelowało do ministerstwa w różnych kwestiach. Chociażby w kwestii sytuacji marynarzy, którzy są ratownikami morskimi – i ta sprawa została rozwiązana. I dało się to zrobić, więc jestem przekonany, że i tę sprawę też się da pozytywnie zrealizować. Dlatego żeby się nie zagłębiać w to, co było, chcę powiedzieć o tym, jaka jest możliwość rozwiązania tego.

Otóż chcę państwu powiedzieć, szczególnie panom parlamentarzystom z PiS, że jutro macie okazję tę sytuację zakończyć. Wystarczy, że zagłosujecie za poprawką do budżetu, która zakłada stworzenie rezerwy celowej na utworzenie funduszu rekompensat dla armatorów rybołówstwa rekreacyjnego. Ta poprawka jest zgłoszona na Komisji Finansów, miała nr 19. Jeżeli potrzebujecie, to mogę ją wam dostarczyć, żebyście wiedzieli, gdzie macie zagłosować „za". Tam jest dokładnie ta kwota, która została określona w tym porozumieniu ze stycznia 2020 r., pod którym się podpisali przedstawiciele strony społecznej. To jest dokładnie ta kwota. A jeżelibyście mieli panowie wątpliwości, czy te pieniądze się znajdą, to tutaj w tej propozycji jest wskazane, że źródłem ma być zwiększenie dochodów z podatku akcyzowego. A jest to możliwe, bo w tym budżecie założyliście, że inflacja będzie na poziomie 3,3%, a teraz jest prawie 8% i myślę, że będzie jeszcze więcej w przyszłym roku. Więc z samej inflacji będziecie mieli kilka, jeżeli nie kilkanaście miliardów więcej do dyspozycji, bo założyliście błędne wskaźniki. Ta kwota jest naprawdę kroplą z tego, co dodatkowo w budżecie się znajdzie. Dlatego chciałbym poprosić wszystkich, którzy jutro będą głosować, żeby po prostu rozwiązali ten problem już jutro. Jest taka możliwość. Wystarczy nacisnąć zielony przycisk. Ja panom mogę pokazać, przy której poprawce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Hoc, następnie pan poseł Wieczorek.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Będę się oczywiście w pewnych kwestiach powtarzał, ale należy powtarzać, bo to są fakty. Oczywiście odniosę się też do słów pana przewodniczącego Marchewki. Ale najpierw kwestie zasadnicze.

Po pierwsze, wspólną polityką rybołówstwa zajmuje się Komisja Europejska. Komisja Europejska zawiaduje wszelkimi zasobami żywymi Morza Bałtyckiego. Bo rzeczywiście Komisja Europejska zamknęła Bałtyk, jeśli chodzi o dorsze. Ale nie dlatego zamknęła, że rzeczywiście tak chciała, tylko praktycznie wszystkie państwa nadbałtyckie nawet prosiły, albo delegowały pewne wnioski, dlatego że zasoby dorsza całkowicie zniknęły prawie z Morza Bałtyckiego. Może Bałtyckie w aspekcie dorsza stało się morzem prawie martwym. Larum grali na Bałtyku. Dlatego Komisja Europejska podjęła taką decyzję. Nie rząd polski, tylko Komisja Europejska. Oczywiście rząd polski musiał – tzn. nie musiał, ale wyraził na to zgodę – bo wszystkie państwa dążyły do tego, żeby wyrazić tę zgodę, bo nie było już dorsza. Dlaczego nie było? Chodzi o przełowienie straszliwe, o przemysłowe połowy paszowe.

Średnia głębokość Morza Bałtyckiego to 50 m. To jest morze płytkie, bo na przykład Morze Północne ma średnią głębokość ok. 150 m. Proszę zwrócić uwagę, że taki paszowiec to praktycznie fabryka, która zarzuci sieć do dna i praktycznie wszystkie zasoby żywe niszczy. To są pływające fabryki, fabryki śmierci. Mamy przypadek Nowej Fundlandii, gdzie było krocie, niektórzy mówili, że praktycznie można było przejść przez dorsze, tyle ich było, zatrzęsienie tych dorszy. Wyłowiono, przełowiono i dorsz nigdy już nie powrócił, nigdy się nie odbudował, bo przyroda zastępuje go innym gatunkiem ryb. Bałtykowi groziło całkowicie zaginięcie tego gatunku i Komisja Europejska musiała zamknąć Bałtyk. To jest jeden fakt.

Drugi fakt, że Komisja Europejska nie uznaje rybołówstwa rekreacyjnego. Żebyście nie wiadomo co robili, nie uznaje rybołówstwa rekreacyjnego. Wobec tego nie można było sięgnąć po środki Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybactwa. To są fakty. Rzeczywiście teraz możemy dyskutować o kwestiach rekompensaty. Mówiliście, że nic nie osiągnęliśmy w tej Komisji. Osiągnęliśmy, bo tych 26 armatorów, którzy niesprawiedliwie nie dostali tej rekompensaty po 200 tys. zł, którą rzeczywiście wygospodarował w bardzo, powiedziałbym, gospodarski sposób pan minister Gróbarczyk – to im się należało i należy się. Nawet na zasadzie pełnej sprawiedliwości, racjonalnych przesłanek. I tego już dokonaliśmy. Pan minister Cieciórа powiedział w tej chwili, że jest już na pewno postanowienie, że oni dostaną te środki. Oczywiście na razie szukamy dalej delegacji prawnej.

Natomiast odnośnie do pana przewodniczącego Marchewki. Rzeczywiście jest takie zbójeckie prawo, że opozycja, która nie odpowiada za nic i nie mając praktycznie żadnych środków, może takie kwestie przedstawiać do budżetu. Pamiętacie państwo, na ostatniej Komisji pokazałem wam kilkadziesiąt stron. Pierwsza poprawka opozycji wiecie na ile brzmiała? Na 20 mld zł – pierwsza poprawka. 20 mld zł dla budżetu. A tych poprawek jest ok. 300, 400. Ile? 700 – proszę bardzo. Pierwsza 20 mld zł, następnie po 1 mld zł, następne po 30 mld zł itd. Ale odpowiedzialność… no rzeczywiście, to jest absurd. To jest poważna dyskusja? Albo poważne działanie opozycji? Konstruktywnej opozycji, zdroworozsądkowej, racjonalnej czy populistycznej, demagogicznej i pod publikę działającej?

Trzecia sprawa. Tak, powinniśmy dyskutować. Nigdy nie za wiele dyskusji, debat w aspekcie, co dalej ze wszystkimi rybakami, armatorami rekreacyjnymi – może tak nazwijmy. Tak, dyskutujmy, być może kiedyś taki był pomysł z Ministerstwa Środowiska, że jako ochrona środowiska, recykling itd. Być może to, co pan przewodniczący i poseł Kukiz powiedział – być może funduszy albo rozwoju technologii. Może funduszy unijnych. Może rzeczywiście sięgajmy tutaj. Ale to trzeba niestety – albo na szczęście – takiej

konstruktywnej dyskusji, nawet podpowiedzi. Opozycja, jak jest konstruktywna – to podpowiada. Nie absurdalne kwestie wystawia i praktycznie pod publikę potem to ogłasza i dumnie wypiera pierś, że my chcieliśmy, 20 mld pierwsza poprawka. My chcieliśmy pomóc itd. Trzeba być odpowiedzialnym. Polityk oczywiście musi być skuteczny, ale musi być przede wszystkim odpowiedzialny. Wolność każdego z nas bez odpowiedzialności to jest czysty egoizm. Musimy być bardzo konstruktywni, ale też racjonalni. Ja już nie wspomnę… nie, tego nie powiem.

W każdym razie dyskutujmy, debatujmy, nie mówmy, że nie będzie albo nie ma szans. Przecież czy ktoś z nas by specjalnie chciał, żeby nie dostali pieniędzy, jakichś środków rekompensaty? Czy my im żałujemy, bronimy itd.? Po prostu są takie realia i trzeba nad tymi realiami dyskutować. I nic więcej. I dojść do konsensusu, do pewnego kompromisu, panie przewodniczący. Ja wiem o tym, że to boli ich, że to jest dramat dla ludzi, dla armatorów, którzy zapożyczyli się i wzięli środki. Ale też kiedyś byliście na krawędzi bankructwa. Pamiętacie 8% i 27%VAT? Też byliście na krawędzi bankructwa. I wtedy gdybyśmy jako rząd nie pomogli wam, nawet pani premier Beata Szydło była zaangażowana, to dzisiaj byłoby już pozamiatane. Mało – opłaty zmniejszyliśmy, dbaliśmy, była troska.

Stało się tak, jak się stało. Teraz nie miejmy złości, wrogości, tylko dyskutujmy racjonalnie w sposób w miarę merytoryczny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie pośle Hoc.

Ja powiem tak, rzeczywiście politycy powinni być odpowiedzialni. Porozumienie ze stroną społeczną podpisali upoważnieni przedstawiciele rządu o odszkodowaniu za rezygnację z działalności na 150 mln zł. Dzisiaj strona społeczna mówi, że mimo inflacji są skłonni dalej usiąść, rozmawiać nawet o mniejszej kwocie, ale są skłonni. Jeśli tak, to my nie mówimy tu, na Komisji, o 20 mld zł. I pan przewodniczący Marchewka absolutnie nie mówił o 20 mld zł, tylko przypomniał te 150 mln zł, które w są poprawce. I tylko o to apelował.

Pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nie chcę liczyć czasu panu posłowi Hocowi, ale 10 minut przemawiał i generalnie nic z tego przemówienia nie wynikało, żeby była jasność. Bo przecież tutaj rozmawiamy o konkretnej pomocy, o tych 150 mln zł, które – żeby też była jasność – dla rządu nie są żadnym problemem. Ja już nie chcę na was narzekać, że wydajecie pieniądze bez sensu. OK, rządzicie, macie większość, w związku z czym takie decyzje podejmujecie. Dzisiaj rozmawiamy o tej jednej kwestii. Odnosząc się do tego długiego wywodu dotyczącego opozycji. Bo już słuchanie o tej Unii Europejskiej, że Unia winna, opozycja winna – Jak wszyscy są winni, to oddajcie tę władzę. To po co wy w ogóle rządzicie? Wszyscy są winni, a wy jesteście niewinni. To wy jesteście winni tej sytuacji jako strona rządząca. I żeby była jasność, był czas kiedy PiS był w opozycji i też składaliście 700 czy 800 poprawek do budżetu i krzyczeliście na tę Platformę. Ale oczywiście, że tak. Krzyczeliście na tę Platformę, jaka ona jest zła, że nie daje. Byliśmy razem w sejmiku wojewódzkim w opozycji – za to zresztą szanuję pana posła Hoca – i też składaliśmy te różne poprawki. Ale nie o to chodzi. Chodzi po prostu o to, żeby dzisiaj uzgodnić i tu bym sugerował i mam pytanie do strony rządowej – czy w ogóle wystąpiono do ministra finansów o to, żeby uwzględnić w budżecie te 150 czy 120 mln zł, jeżeli chodzi o załatwienie tego tematu? Bo jeżeli nie wypełniliście kuponu, to ja się nie dziwię wcale, że ten temat nie jest załatwiony. Panie ministrze, krótkie pytanie. Wystąpiliście o te środki, jeżeli chodzi o budżet na rok 2022, czy nie wystąpiliście?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marchewka.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Panie przewodniczący, ja będę musiał zaraz wyjść. Mamy Komisję Zdrowia z panią Płonką, która już chyba poszła. Tak że tylko tyle.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Ja bym chciał odpowiedzieć na apel pana posła Hoca. Panie pośle, i pan mówi o jakiejkolwiek odpowiedzialności? Bo myślę, że to raczej rząd, którego jest pan osobą wspierającą, raczej tą odpowiedzialnością się nie wykazał, bo to porozumienie zostało podpisane w 2020 r. I to właśnie opozycja, na którą pan tak narzeka, wzięła na siebie tę odpowiedzialność. I proszę nie porównywać wydatków na stworzenie funduszu rekompensat dla armatorów rybołówstwa morskiego do kwestii służby zdrowia w całym kraju. 20 mld zł, o których pan powiedział, mają służyć stricte służbie zdrowia i pochodzą z zupełnie innych źródeł niż to źródło, które ja podałem. Ta poprawka, która ma służyć właśnie armatorom, to nawet nie jest 1% tej kwoty. To nawet nie jest 1%. Te pieniądze są w budżecie możliwe do znalezienia, a źródeł może być jeszcze więcej. Wszyscy dobrze wiemy, że wskaźniki, które zostały przez rząd przyjęte, są wskaźnikami zaniżonymi. I tych środków finansowych będziecie mieli więcej. Ostatnio po kilku miesiącach 2021 r. wyszedł premier Morawiecki i mówił, że nagle ma 80 mld zł ekstra, bo jest świetnie w gospodarce. Tylko że to była nieprawda. Bo przez to, że wzrosły ceny, dodatkowo 13 mld zł wpłynęło do budżetu. Bo jeżeli ceny produktów i usług są wyższe, to proporcjonalnie podatek chociażby VAT, którzy wpłacają obywatele, kupując różnego rodzaju produkty i usługi, też płacą większy. Z zakupu emisji CO_2 też dostaliście ekstra ponad 10 mld zł. Więc tych pieniędzy będzie na pewno w przyszłym roku więcej, niż założyliście. Tak więc kwota 150 mln zł, która jest zaledwie niecałym 1% tego, co powinno być więcej na służbę zdrowia, jest na pewno kwotą, która może zostać udźwignięta przez ten budżet, przez ten rząd. To jest kwestia waszej dobrej woli, niczego więcej. Wszystko jest wyłożone, wszystko jest proste, opisane. Wystarczy wcisnąć zielony przycisk. To jest oznaka odpowiedzialności, panie pośle. I do tego pana zachęcam jutro.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję.

Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Ja powiem tylko tak, jeszcze delegacja prawna do tych pieniędzy. Bo pamiętacie, jak było, gdy pan minister Gróbarczyk z tych 20 mln zł wypłacił tylko 16 mln zł? Klaskaliście, jak NIK powiedziała, że wydał to w sposób niegospodarny i nierzetelny. Klaskaliście wtedy Najwyższej Izbie Kontroli. Dlaczego? Dlatego że według NIK pieniądze były wydane w sposób niegospodarny i nierzetelny. I mało tego, pan minister Gróbarczyk może za to odpowiadać.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Bo nawet kryteriów nie zapewnił. Zapewnijcie kryteria i odpowiednie procedury.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Gdybyśmy nawet te pieniądze mieli, nie mamy delegacji prawnej. To jest naprawdę skomplikowana inżynieria radców prawnych. My to przerabiamy w kwestii 26 armatorów. Już kilkakrotnie spotykaliśmy się w sprawie tej delegacji prawnej. Nie chodzi tylko o środki. Chodzi też o sposób wypłacenia, żeby potem NIK, którą gremialnie popieracie, klaszczecie, jak nas bardzo wylicza, nie kwestionowała tego. Trzeba o tym wiedzieć również. To jest skomplikowana materia. To nie jest tak, że populistycznie, demagogicznie sobie powiecie – i dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Ja mam w takim razie pytanie i do ministerstwa i do pana posła Hoca. Co w takim razie zrobił państwa obóz, by w Unii Europejskiej to wędkarstwo turystyczne było uznane też jako taka forma, której może należeć się dopłata?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Strona społeczna zgłasza się do zabrania głosu. Bardzo proszę, zaczniemy od końca sali.

Rzecznik Sztabu Kryzysowego Rybołówstwa Rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie po rak kolejny. Michał Niedźwiecki, rzecznik Sztabu Kryzysowego Rybołówstwa Rekreacyjnego. My w momencie podpisywania porozumienia reprezentowaliśmy wszystkie podmioty związane z rybołówstwem rekreacyjnym.

Szanowni państwo, przysłuchując się dzisiejszemu spotkaniu, chciałbym rozpocząć od pana ministra Ciecióry. Rzeczywiście odbyło się ostatnio spotkanie. Pierwszy raz od dwóch lat byliśmy w jakimkolwiek ministerstwie, które chciało się z nami spotkać. Nic rzeczowego z tego spotkania nie wynikło. Tylko to, że należy się tematem zająć.

Macie państwo – po raz kolejny powtórzę – wszystkie możliwości prawne do tego, żeby tę sytuację rozwiązać. To, co powiedział pan poseł Marchewka, rzeczywiście w sekundzie rozwiązuje nasz problem. Pewnie partia rządząca nie jest skłonna do tego, żeby to zrobić. Natomiast moja propozycja jest taka, że jeżeli pan poseł Hoc wprowadziłby taką poprawkę jako członek partii rządzącej, to być może z przychylnym okiem byłoby to zarekomendowane. Jesteśmy skłonni rozmawiać o kwotach, jesteśmy skłonni jak najszybciej rozwiązać naszą sprawę. Natomiast, tak jak mówię, od dwóch lat się spotykamy i od dwóch lat nic się w tym temacie nie dzieje.

Jesteśmy bardzo wdzięczni posłowi Kukizowi, że się zaangażował i jest bardzo aktywny, i bardzo mocno wspiera nas. Bo dzięki posłowi Kukizowi między innymi to spotkanie się odbyło. Poseł Hoc zadeklarował, że razem z posłem Kukizem jest w stanie również nas wspomóc. Więc bardzo proszę o to, panie pośle. Po stronie pana posła Kukiza mamy takie zapewnienia, że będzie nas wspierał i doprowadzi tę sytuację do końca. Bardzo proszę nie obrażać się na nikogo, kto tu panu zwraca uwagę, czy z opozycji, czy nie.

Państwu jednocześnie chciałem przypomnieć, że jednogłośnie, wszyscy razem podjęliście decyzję, że należy nam pomóc. My od dwóch lat nie mamy nic.

Chciałem tutaj również nawiązać do wypowiedzi pana posła, bardzo przepraszam, proszę mi wybaczyć, nie pamiętam nazwiska…

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Szałabawka.

Rzecznik Sztabu Kryzysowego Rybołówstwa Rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Przepraszam, proszę mi wybaczyć – nie pamiętałem nazwiska. To, co mówił mój kolega na ostatniej Komisji, dotyczyło jego sytuacji – po spłacie kredytów i swoich zobowiązań, które miał, rzeczywiście nie zostało mu nic na możliwość rozpoczęcia kolejnej działalności. Ta kwota, którą wypracowaliśmy, to nie jest kwota, z która przyszliśmy, wyciągnęliśmy ją z worka i napisaliśmy ją sobie na kartce. To jest kwota wypracowana. My bardzo mocno przeanalizowaliśmy całą sytuację rybołówstwa i stwierdziliśmy, że taka kwota jest dla nas satysfakcjonująca i ona rzeczywiście jakby da nam możliwość spłaty naszych zobowiązań i da nam możliwość otwarcia nowego biznesu i trwałego odejścia od zawodu.

Chciałbym państwu przypomnieć, że nie wszyscy przekształcili swoje jednostki. Ja jestem młodym armatorem. Od sześciu lat już w tej chwili posiadam statek, od dwóch lat nie pływam, ale chciałem pływać moim statkiem piętnaście lat. To jest taka rzecz, część z moich kolegów przekształciła jednostki rybackie, ale część z nas to są świeży, młodzi armatorzy, którzy chcieli prowadzić swoje biznesy.

Pomoc covidowa – uważam, że za chwileczkę jakieś rozwiązanie się znajdzie. Natomiast apeluję do państwa po raz kolejny i bardzo proszę pana posła Hoca o wprowadzenie takiej poprawki ze strony członka partii rządzącej. Być może wtedy przychylnym

okiem… Nie wiem czy to jest w ogóle możliwe, bo jutro ma być głosowanie, ale gdyby to było możliwe. Nie jest to możliwe? OK, jeżeli nie jest możliwe, to proszę w takim razie poprzeć, my jesteśmy w stanie rozmawiać o kwocie. Oddamy część pieniędzy na to, co państwo potrzebujecie, a my po prostu odejdziemy na trwałe od zawodu i tyle.

Mówię, od dwóch lat dyskutujemy, że należy nam pomóc, państwo się zgadzacie i po dwóch latach państwo mówicie, że dalej musimy dyskutować, dalej musimy rozmawiać i dalej musimy prowadzić, debatować itd. Proszę państwa, nas już nie stać na debatę. Mamy problem z przyjazdem tutaj. U nas się całe porty zrzucają na przyjazd nasz, kolegów itd. Proszę to zrozumieć. Te pieniądze, które pożytkujemy tu na przyjazd, powinny być na życie. Wiadomo, że przyjeżdżamy raz w miesiącu. Ale ile to nas nerwów kosztuje, to tylko my wiemy. Nerwów naszych i naszych rodzin itd. A statki stoją w portach i będą stać, dopóki nie zatoną. A państwo dalej chcecie debatować, dyskutować. Tu nie ma o czym debatować. My wypracowaliśmy ze stroną rządową w ministerstwie… i tutaj też chciałem nawiązać do ministra Gróbarczyka.

Minister Gróbarczyk zrozumiał naszą sytuację, dlatego podpisał papier. Gdyby powiedział: nie, proszę państwa, wam się nie należy, idźcie sobie gdzieś tam – to po prostu byśmy wyszli i tyle. Minister Gróbarczyk podpisał, zrozumiał, powiedział, że OK, będziemy prowadzić pracę. Wszystko jest zapisane w tym dokumencie. Minister Kowalczyk, będąc Ministrem Ochrony Środowiska – byliśmy dosłownie dwa tygodnie przed załatwieniem tematu, wszystko mieliśmy dograne, dogadane, niestety podał się do dymisji i nie udało się tego tematu załatwić, ale minister Kowalczyk był bardzo przychylny. Nie wiem, jakie jest w tej chwili stanowisko.

Tutaj też za chwileczkę chciałbym nawiązać do ostatniego pytania na ostatniej Komisji do ministra Ciecióry, kiedy się spotkamy z ministrem. Obiecał mi pan odpowiedź na to pytanie. Więc tutaj zadaję pytanie, panie ministrze – kiedy spotkamy się z ministrem Kowalczykiem? Takie pytanie zadaliśmy od razu, jak pan minister został ministrem. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi, a obiecał mi pan odpowiedzieć na to. Więc tak zaczepiam pana troszeczkę.

I druga sprawa. Jeżeli państwo nie wiecie, jak to rozwiązać, to my podpowiemy. My wiemy, gdzie są pieniądze, my wiemy, jak to rozwiązać, my wiemy, jak to załatwić itd. Dajcie nam państwo pięć dni i przekażemy wszystkim członkom Komisji, jak rozwiązać nasz problem: gdzie pieniądze, skąd pieniądze itd.

To wy państwo pracujecie tutaj i rządzicie tym krajem. Bardzo dobrze wiecie, jak to załatwić. Jest tylko potrzebna wola. Wszyscy państwo, jak tutaj jesteście w Komisji, wszyscy członkowie podjęliście jednogłośnie decyzję o pomocy. Dwa lata mijają – dalej mamy dyskutować? Panie pośle, nie ma o czym dyskutować, trzeba po prostu pomóc. Jeżeli państwo chcecie rozwiązać, bardzo proszę, spotkajmy się, usiądźmy, powiedzmy o kwotach, powiedzmy o ilości jednostek. Państwo zrobiliście w tej chwili selekcję poprzez to, że wypłaciliście nam pieniądze covidowe. I bardzo dobrze wiecie, ile jest jednostek, ile jest potrzebnych pieniędzy itd. I jakich pieniędzy chcemy. My nie chcemy pieniędzy z kosmosu, my nie chcemy miliardów. Chcemy po prostu tyle, ile uważamy w porównaniu do rybołówstwa komercyjnego – bo my to porównywaliśmy, za ile odchodzi rybak komercyjny, który dostaje dotacje, ma dofinansowania itd. I my chcemy odejść na tych samych zasadach. Nie chcemy ani mniej, ani więcej. Chcemy na takich samych zasadach, bo to są godne pieniądze, które dają nam możliwość otwarcia kolejnego biznesu. Tak jak niektórzy rybacy, którzy kiedy odchodzili, kupili sobie statek rekreacyjny i zarabiają na nim pieniądze, tak my w tej chwili też chcemy odejść i rozpocząć nowe działalności.

Bardzo proszę, panie ministrze, o szczerą odpowiedz, kiedy z ministrem Kowalczykiem się spotkamy w celu konstruktywnej rozmowy na temat już kwot, jeśli chodzi o porozumienie. Bo mówię, jesteśmy przygotowani na rozmowę od dwóch lat. Dzisiaj nie doszło po raz kolejny do niczego. Przyjechaliśmy. Następna Komisja będzie tak samo wyglądała? Proszę państwa, nie wiem, co mam państwu powiedzieć. Przyjeżdżam tu jako przedstawiciel kolegów z innych portów. Oni mnie pytają. Nie jestem naprawdę w stanie im nic powiedzieć. Czuję się normalnie jak osoba, która pojechała sobie na wycieczkę, wraca i mam ręce rozłożone. To państwo jesteście jedynymi osobami, które mogą nam pomóc. Nikt inny. Bo my nie jesteśmy w stanie niczego zrobić.

Znowu rozmawiamy o strajkach. Proszę państwa, co to da, że my będziemy strajkować? Zrobiliśmy największy w historii Polski strajk na wodzie. Przez osiem czy dziewięć dni staliśmy. Ile było jednostek pod Gdańskiem i pod Gdynią – 60, 80? Wysłali przeciwko nam wojsko, straż graniczną. Wiadomo, to są wszystkie służby, które mogły być wysłane – i były wysłane. Nie stanęliśmy tam dlatego, że mieliśmy ochotę, nie chodziliśmy po pasach przy Władysławowie, żeby zablokować półwysep, tylko po to, żebyście państwo zaczęli z nami rozmawiać. Zaczęliście i teraz chcemy, żebyśmy usiedli w końcu do stołu z osobą, która jest na tyle kompetentna – z premierem, z wicepremierem, z osobą, którą państwo wskażecie – która będzie w stanie usiąść z nami i wynegocjować to, to i to do tego i tego terminu. Naprawdę nie ma sensu, żebyśmy przyjeżdżali i po raz kolejny dyskutowali o tym, co jest dla wszystkich wiadome.

Apeluję do pana przewodniczącego i do wszystkich państwa jako członków Komisji o nieprzyjmowanie tego dezyderatu, tzn. nieprzyjmowanie odpowiedzi na ten dezyderat. I po raz kolejny napisanie dezyderatu do premiera o rozwiązanie natychmiastowe naszego problemu. Tym bardziej że zakulisowo zapewne jakieś rozmowy są prowadzone, jak to rozwiązać. Bo minister Ciecióra rzeczywiście stara się pomóc i sam powiedział, przychodząc do ministerstwa, że jest to dla niego trudna sytuacja. My to jesteśmy w stanie zrozumieć, ale nie wierzę że nie są prowadzone jakieś rozmowy z ministrem czy premierem, czy wicepremierem. Dlatego bardzo proszę państwa i bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie odnośnie spotkania. Kiedy możemy się spotkać z ministrem Kowalczykiem? Ewentualnie z kimkolwiek innym, kto będzie na tyle kompetentny, żeby rozmawiać z nami o podpisanym porozumieniu.

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Kto następny? Jeszcze pan przewodniczący Szałabawka chciał się wypowiedzieć, bardzo proszę.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Króciutko można powiedzieć tak, że piłeczka jest po stronie pana ministra. Natomiast to my, posłowie, głosujemy, jeśli chodzi o pieniądze. I tutaj chodzi – już nie będę wchodził w te wycieczki, że Unia bardzo chciała, żebyście pływali, a zły rząd PiS doprowadził, żebyście nie mogli pływać – o kryteria. Żeby posłowie chcieli przegłosować jakąkolwiek poprawkę – poprawki to już jutro, ale jakąkolwiek formę przekazania tych pieniędzy, to muszą być zawarte pewne kryteria. Ja teraz jestem politykiem, ale kiedyś, w latach 90., też prowadziłem pewien biznes. Było ciężko, padało mi to, musiałem sam się podnieść na nogi, ale jakoś sobie dawałem radę.

Otóż te pieniądze muszą być przekazane, jestem bardzo za tym, ale nie na takich zasadach, że sobie ktoś nowego mercedesa kupuje. Prościej nie umiem tego powiedzieć. I to jest takie clou – myślę, że wielu posłów. Natomiast zastanawianie się, w jaki sposób, na co – to jest po stronie ministerstwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dobrze, myślę że już mamy głos pana przewodniczącego za poprawką. Poprawka jest, ma być stworzony fundusz, a fundusz musi być rozdysponowany zgodnie z prawem. Natomiast też nie określałbym armatorom rezygnującym z działalności rekreacyjnej, jaką działalność mają prowadzić. To jest naprawdę ich wybór. To wolny kraj.

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Kornel Łabęcki:

Witam serdecznie panie przewodniczący, witam państwa. Kornel Łabęcki, jestem wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego. Chciałbym takie sprostowanie zrobić, bo to taka jest niefortunna nazwa – „rybołówstwo rekreacyjne”. Na rybołówstwo rekreacyjne w całej Unii Europejskiej nie ma pieniędzy. Bo rybołówstwo rekreacyjne to jest zwykły wędkarz, który łowi ze swojej łódki albo łowi

i wędkuje z brzegu w obszarach morskich. Dotyczy to w sumie głównie obszarów morskich. Na przykład w Skandynawii rybołówstwem rekreacyjnym może zajmować się przeciętny obywatel, który nie wykonuje działalności, zarzucając siatki ze swojego pomostu w fiordzie. Unia Europejska nie rozumie tego, co to jest to rybołówstwo rekreacyjne prywatne – i że dla prywatnych jakichś wędkarzy pieniądze. I teraz idąc taką logiką, jak był RCL wydany, że przynależymy do Ministerstwa Rolnictwa, jakbyśmy przyjęli PKD „rybołówstwo w wodach morskich", to tam jest zapis, że to jest „działalność również usługowa związana z połowem ryb". I trzymajmy się tego, że my prowadzimy działalność usługową związaną z połowem ryb. My nie jesteśmy żadnymi rybakami rekreacyjnymi, wędkarzami rekreacyjnymi. My takimi nie jesteśmy. My prowadzimy działalność usługową związaną z rybołówstwem morskim. I tutaj może byłby taki prawny klucz do rozwiązania tej sytuacji.

Panowie posłowie w Sejmie czy w Unii Europejskiej, jak będą słyszeli „rybołówstwo rekreacyjne", to zaraz pomyślą, że to dla wędkarzy są jakieś pieniądze, a my nie jesteśmy żadnymi wędkarzami. I może tutaj można byłoby w jakiś sposób wypracować taki temat, że dla tych przedsiębiorców, którzy świadczą te usługi związane z rybołówstwem morskim. Nawet się tak zastanawiałem, czy czasami nie z tego rozporządzenia. Ale nie, tam jest zapis dla „rybołówstwa komercyjnego" z rozporządzenia 508 – tam miały być jakieś środki, ale one są już znaczone na rybołówstwo komercyjne. A my prowadzimy po prostu usługę w zakresie rybołówstwa morskiego.

To tyle, dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Ja jestem nurkiem, nurkiem technicznym. Dużo jestem na Bałtyku i widzę te dorsze, o których mówią, że nie ma. No i tak – jest statek rekreacyjny rybołówstwa, ale on wiezie też nurków na akwen. Czy to jest czyste rybołówstwo, czy to jest coś innego? Bo czasami forma znalezienia słowa powoduje wielkie zmiany. Ja mogę tutaj apelować do pana posła Marchewki, bo Platforma Obywatelska ma akurat bardzo duże przełożenie w Unii Europejskiej i Unia mogłaby, ale ja nie chcę tego robić, bo będziemy się przerzucać, kto winny.

Ale po tym, co pan powiedział, to tak na gorąco myślę, czy przypadkiem jedno nazewnictwo – a nazewnictwo obowiązuje w całej UE – nie jest tak traktowane, że to idzie do jednego wora. I wtedy Unia mówi: na to nie, bo to się nie nadaje. Tak sobie tylko głośno myślę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę.

Prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Andrzej Antosik:

Andrzej Antosik, prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego. Witam, dziękuję panu przewodniczącemu za zaproszenie.

Państwo posłowie, posłanki, szkoda że nie ma pana posła Hoca. Na każdej Komisji pan poseł nam wszystkim próbuje wmówić, że naszej działalności rybołówstwa rekreacyjnego nie ma w Unii. To nie jest prawda do końca. Właśnie Unia Europejska, Komisja Europejska już w 2014 r. zaleciła zunifikować regulację prawną rybołówstwa komercyjnego na równi z rybołówstwem rekreacyjnym. I to się stało w ustawie o rybołówstwie morskim. My tam jesteśmy. Nasza działalność figuruje jako dział rybołówstwa morskiego. Unia Europejska dawała pieniądze rybakom komercyjnym na przekształcenie się na rybołówstwo rekreacyjne. Dawała i do dziś są takie przepisy. Parlament Europejski wezwał też Komisję do tego, żeby na równi nas potraktowała i uwzględniła w Europejskim Funduszu Morskim i Rybackim. Prawdą jest, że nas nie ujęto w EFMR – i to być może pan poseł Hoc ma na myśli, ale w przepisach unijnych i krajowych jesteśmy.

Mało tego, dopowiem, że jak wszystkie kraje osiągnęły konsensus i wszyscy się zgodzili na zakaz połowu dorsza (również dla działalności naszej, rekreacyjnej), wtedy też państwa zdecydowały, że będą same rekompensować poniesione straty. Bo o stratach, czekających bankructwach armatorów rybołówstwa rekreacyjnego Komisja Europejska ostrzegała pismem państwa członkowskie w 2016 r. Już wtedy. I od tego czasu można było się przygotować do tego, co nastąpiło od 1 stycznia 2020 r. My dwa lata nie prowa-

dzimy działalności, ale nie dlatego, że nie chcemy. To państwo zakazało nam prowadzić działalność, którą prowadziliśmy za opłatą licencji. Tak jak rybak komercyjny opłaca licencję, tak samo my opłacaliśmy zgodę na prowadzenie połowów z naszych jednostek. Dlatego jak państwo zabroniło nam prowadzenia połowów, to powinno to zrekompensować. Tego oczekujemy i żądaliśmy od rządu.

Skoro po rozwiązaniu Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej nasza działalność jest przekazywana, odbijana w formie ping-ponga, to apelowaliśmy do pana premiera, żeby podjął taką decyzję, żeby wskazał ministerstwo kompetentne. Do tej pory nie ma czegoś takiego. W ustawie o działach jest powiedziane, że minister rolnictwa odpowiada za rybołówstwo morskie. My jesteśmy działem rybołówstwa morskiego. Koniec kropka. Nie ma jakiejś alternatywy.

Co do odszkodowań covidowych, to jest inna broszka. Było przeznaczone, oszacowane 20 mln zł, wypłacono 14 mln zł, a 6 mln zł zostało zwróconych. Nie trzeba cudów. Pan poseł Hoc mówi, ministrowie mówią, że są pieniądze, tylko szukamy mechanizmu. Nie trzeba żadnych poszukiwań mechanizmu. Ustawa covidowa jest nowelizowana co i rusz. W ustawie covidowej jest powiedziane w art. 15ma, że odszkodowanie płaci minister odpowiedzialny za gospodarkę morską. Zmienić to, tak jak zmieniono teraz na którejś Komisji sejmowej, że melioracja poszła do ministra infrastruktury. Zmieniono przecinek i melioracja poszła z rolnictwa do infrastruktury. Zmienić tutaj odpowiedzialność ministra, nie minister odpowiedzialny za gospodarkę morską, tylko minister odpowiedzialny za rybołówstwo morskie. Koniec kropka. Wtedy zaległe 6 mln zł można tym poszkodowanym armatorom wypłacić od ręki, do świąt jeszcze. Można to zrobić.

Apel do państwa posłów. Jeżeli rząd nie czuje się kompetentny, to proszę zmienić przepisy, prawo, bo taka jest rola Sejmu. Proszę zmienić niewłaściwe, krzywdzące obywateli prawo. Wystarczy tylko wnieść poprawkę. Jeśli tu jest konsensus co do tego, że rekompensaty, odszkodowania się należą, to proszę, żeby nawet z inicjatywy tej Komisji, na której jesteśmy, poszła poprawka o zmianie w ustawie covidowej przynależności tych odszkodowań z ministra gospodarki morskiej na ministra rybołówstwa morskiego. Tylko tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że tych podpowiedzi jest już trochę. Trudno mi się przekonać do tego, że tę poprawkę na utworzenie funduszu bylibyśmy w stanie przegłosować. Bo jeżeli ona byłaby przegłosowana, to wydaje mi się, że pan minister Ciecióra jest w stanie poprowadzić na tyle prace w zakresie zmiany rozporządzenia – czy to poprzez zmianę nazwy, czy przez zmianę przypisania rybołówstwa morskiego po raz kolejny bardzo precyzyjnie ministrowi rolnictwa – żeby ten problem rozwiązać. Cały czas wydaje mi się, że nam tu brakuje jednak wicepremiera Kowalczyka, który mógłby podjąć w tej sprawie wiążącą decyzję. A z tego co wiem, po stronie wicepremiera jest dużo dobrej woli w tym zakresie.

Uważam, że po pierwsze, dzisiaj tego dezyderatu przyjąć nie możemy i zamknąć tematu nie możemy. Natomiast może dajmy szansę panu ministrowi Cieciórze. Będę bardzo mocno namawiał i pana przewodniczącego Maternę, ale przede wszystkim pana posła Hoca, który się w to zaangażował – jestem też przekonany, że jakąś moc sprawczą ma także uczestniczący z naszym posiedzeniu poseł Kukiz – i może spróbujmy to rozwiązać, bo tak jak powiedziałem, pan minister Ciecióra obiecuje, że kwestie covidowe załatwi. Natomiast mamy ten problem, który musimy rozwiązać. I ja tu chcę wyraźnie podkreślić, że niezależnie od tego, jak i kiedy Komisja podejmowała decyzje, to jednak były one podejmowane w porozumieniu i nasze państwo o tym wie, że problem musi rozwiązać. W związku z tym znajdźmy naprawdę dużo dobrej woli i to rozwiążmy.

Nie straszmy się miliardami, bo w budżecie czasami małe środki są. Ja bym mimo wszystko jeszcze dał panu ministrowi Cieciórze czas, a także prosił o bezpośredni kontakt z zainteresowanymi, żeby również oni czuli się podmiotem w tej całej dyskusji i w uzgodnieniach. Bo nie wydaje mi się, żeby dla tak dużego państwa jak Rzeczypospolita Polska było problem dziś już nawet nie 150 mln zł – tego jestem pewien, bo strona

społeczna to sygnalizuje. Nie o takie pieniądze chodzi. Ale z pewnością trzeba po prostu problem zamknąć, żebyśmy nie musieli do niego po raz kolejny wracać. Zatem postarajmy się, bo czas ucieka, a ludzie zwyczajnie powinni pracować.

Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos w tej sprawie? Jeszcze pan, bardzo proszę. Nie? Bardzo proszę panowie, jeżeli chcecie zabrać głos, to jeszcze nie zamykam posiedzenia.

Wiceprzewodniczący SARR Kornel Łabęcki:

Ja tylko chciałbym dopowiedzieć, że faktycznie była to, można tak to nazwać, dochodowa branża. Armatorzy, którzy prowadzili te usługi, nie domagali się nigdy żadnych takich dodatkowych wsparć, jakie mieli na przykład rybacy komercyjni. Prowadzili tę działalność rzetelnie. Brali kredyty bankowe dla jakiegoś wsparcia, ale mogli to spłacać. Nie było jakichś zatorów płatniczych. W momencie odcięcia, tego zakazu prowadzenia połowów wszystkie te jednostki, które posiadają generalnie jakąś wartość, stanęły. Jest sytuacja taka, że to wszystko na środkach trwałych się opiera i te środki trwałe wykazane są później w księgowości. W tej chwili one nie stanowią żadnej wartości. Bo nawet na wolnym rynku, jak jest taki zakaz, to praktycznie te jednostki nie mają żadnej wartości. To też musi być tutaj zrozumiane, że to nie jest tak, że ktoś sobie wymyślił, że jakieś pieniądze potrzebuje czy coś. Jest kłopot, po prostu to się stało złomem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Jeszcze pan.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Rybołówstwa Rekreacyjnego Adam Filipek:

Adam Filipek, stowarzyszenie SARR z Darłowa.

Mam pytanie do ministra Ciecióry. Tutaj pan poseł Hoc mówi, rozmawiajmy, a mnie tylko chodzi, czy jest wola polityczna ze strony rządzących załatwienia tej sprawy. Bo wszyscy się wypowiadają: tak, chcemy, trzeba pomóc, porozumienie trzeba zrealizować. Ale tym spotykaniem i tymi rozmowami to my rodzin nie wykarmimy. Tak że tutaj prosiłbym o odpowiedz ministra – jakie jest w ogóle to stanowisko?

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Panie przewodniczący, ja tylko się odniosę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Oczywiście, tak jak powiedziałem, to kwestia wyrównania tych dopłat. Jest to dla nas i dla mnie osobiście ważna sprawa, którą będziemy realizować. Natomiast z rozmów, które przeprowadziłem, ja rozumiem, że kwestia wypełnienia tego porozumienia zamykała się w wypłacie pieniędzy z funduszu covidowego. I to było intencją ówczesnego ministra, który to prowadził. Ja tak te rozmowy rozumiem i tak były – według informacji, które do mnie dotarły – prowadzone.

Jeśli chodzi o kwestie formalnoprawne, to w tym momencie, szanowni państwo, ja nie jestem w stanie na Komisji niczego nowego powiedzieć za tydzień czy za dwa tygodnie. My potrzebujemy czasu, żeby opracować optymalne rozwiązanie. Oczywiście jednym podstawowym pomysłem jest zmiana ustawy. Możemy zmienić ustawę i jest jakby zgoda polityczna, żeby zmienić ustawę. Tylko że to akurat jest rozwiązanie, które doprowadzi do tego, że co najmniej pół roku będziemy musieli je realizować i wstrzymać się z tymi ewentualnymi wypłatami. Ja na razie szukam innego rozwiązania, żeby znaleźć krótszy termin wypełnienia tych zobowiązań. I kiedy go znajdę, to jak najbardziej będziemy go wdrażać w życie.

Jeśli chodzi o propozycje, o których pan mówił, proszę bardzo. Ja jestem otwarty na propozycje, na każdą dyskusję. Jeśli taka się pojawi na stole, to na pewno będziemy ją analizować pod względem jej możliwości wdrożenia w życie.

Jeśli chodzi o tę sprawę, wydaje mi się, że w momencie kiedy w Ministerstwie Rolnictwa objąłem pieczę nad tą sprawą, to nikt z was nie może zarzucić braku kontaktu,

braku rozmowy, braku podmiotowości w tej sprawie, bo spotykamy się już trzeci raz w przeciągu trzech tygodni.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Jeszcze raz chcę, żebyśmy sobie wyjaśnili dwie kwestie. Wydaje mi się, że pan minister, dostał upoważnienie od ministra Kowalczyka do rozwiązania problemu odszkodowania covidowego. To było porozumienie, o ile pamiętam, opiewające na kwotę chyba 24 mln zł, jeśli dobrze pamiętam.

Głos z sali:

20 mln zł.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

20 mln zł. Natomiast jest drugie porozumienie, podpisane z ministrem Gróbarczykiem, dotyczące zakończenia działalności rybackiej w związku z zakazem połowów. I to porozumienie nie jest realizowane. I to jest poważniejsze porozumienie. Stąd jest ta poprawka 150 mln zł na utworzenie funduszu. Bo pierwotnie nawet była mowa o 200 mln zł, w pierwszych negocjacjach, w pierwszych dyskusjach. I to strona społeczna ma jako porozumienie podpisane z ministrem Gróbarczykiem. Naturalnie kontynuacją tamtego porozumienia dzisiaj jest resort rolnictwa. Co do tego to ja osobiście jako doświadczony polityk nie mam złudzeń i ten problem też trzeba rozwiązać. Ja o tym rozmawiałem z premierem Kowalczykiem, a nie o kwestii związanej w COVID-em.

To są dwie sprawy do rozwiązania, o których nie możemy bez przerwy z Komisji na Komisję dyskutować, tylko zwyczajnie trzeba je dopiąć. Bardzo bym prosił, żeby pan porozmawiał z premierem Kowalczykiem, bo – z tego co wiem – on ma pewną propozycję. Ale ja nie jestem upoważniony w żaden sposób do tego, aby państwu tę propozycję dzisiaj przedstawiać i składać. Ja tylko wiem, że po stronie wicepremiera jest dobra wola. W związku z tym mówię, sugeruję panu ministrowi, żeby ta rozmowa się odbyła i żebyśmy tę sprawę w pierwszych dniach stycznia 2022 r. rozwiązali, bo prawdopodobnie takie możliwości są.

Członek SARR Adam Filipek:

Jeszcze jakbym mógł doprecyzować.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo.

Członek SARR Adam Filipek:

Panie ministrze, ja tylko chciałem powiedzieć, że na wszystkich tych pracach z ministrem Gróbarczykiem nigdy nie padło takie stwierdzenie, że pomoc covidowa ma zamknąć sprawę rybołówstwa rekreacyjnego.

Rzecznik Sztabu Kryzysowego Rybołówstwa Rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Wtedy COVID-u nie było.

Członek SARR Adam Filipek:

Ja nie wiem, kto to w ogóle coś takiego wymyślił czy powiedział, ale nigdy nie padło takie stwierdzenie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Jeszcze pan i powoli kończymy.

Rzecznik Sztabu Kryzysowego Rybołówstwa Rekreacyjnego Michał Niedźwiecki:

Ja może uzupełnię, panie ministrze, wypowiedź kolegi. My, podpisując porozumienie, nie wiedzieliśmy, że coś takiego jak COVID istnieje. To po pierwsze.

Po drugie, ja przed ostatnim spotkaniem w ministerstwie wysyłałem panu osobiście dokumenty, o czym mamy rozmawiać. Dostał pan porozumienie, dostał pan informację, o czym rozmawialiśmy. Po ostatniej Komisji, na której pan był, również z panem rozmawiałem i mówiłem, że my mamy dokument, nad którym chcemy pracować, bo pan wtedy rozpoczął rozmowę, że my musimy coś wypracować. My nie chcemy nic wypracować. Mamy wypracowany dokument i na podstawie tego dokumentu chcemy, żeby zostało

zrealizowane porozumienie. Rozmowa o COVID nie ma żadnego znaczenia, jeżeli chodzi o unijny zakaz połowu dorsza. Mogliście państwo już dawno temat zamknąć w kwocie 150 mln zł i byśmy z COVID-u nic nie dostali, i byśmy nawet nie chcieli. Więc, jakby tutaj mieszanie tego… Ja wiem, bo też słyszałem o rozmowach zakulisowych, że gdzieś ktoś chciał w ten sposób to rozwiązać, że wypłacamy z COVID-u i dziękujemy, zamykamy temat. Ale to nie o to chodzi. My do końca życia nie będziemy mogli uprawiać rybołówstwa rekreacyjnego. I za to chcemy rekompensatę, ponieważ rząd doprowadził do takiej sytuacji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.